



Stanisław Wyspiański - Wesele, część 5.

Za Jaśkiem do izby wchodzi Chochół.

CHOCHOŁ

Miałeś, chłopie, złoty róg,

miałeś, chłopie, czapkę z piór:

czapkę ze łba wicher zmiotł.

JASIEK

Bez tom wieche z pawich piór.

CHOCHOŁ

Ostał ci sie ino sznur.

JASIEK

Najdę ka gdzie przy figurze.

CHOCHOŁ

Pod figurą ktosik stał.

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

JASIEK

Strasy u rozstajnych dróg - -

cy to pioł, cy nie pioł kur?

CHOCHOŁ

To ich Lęk i Strach tak wzion,

posłyszeli Ducha głos:

rozpion sie nad nimi Los.

JASIEK

Tak sie męcą, pot z nich ścieko,

bladość lica przyobleko; -

jak ich zwolnić od tych mąk?

CHOCHOŁ

Powymuj im kosy z rąk,

poodpasuj szable z pęt,

zaraz ich odejdzie Smęt.

Na czołach im kółka zrób,

skrzypki mi do ręki daj;

ja muzykę zacznę sam,

tęgo gram, tęgo gram.

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

JASIEK

(który był uczynił rzecz)

Ka te kosy złożyć - - ?

CHOCHOŁ

W ką.

JASIEK

(ciska za piec drzewca)

Nikt ich ta nie najdzie stąd.

CHOCHOŁ

Ze skałek postrzepuj proch

i ciś je w piwniczny loch.

Lewą nogę wyciąg w zad,

zakreśl butem wielki krąg;

ręce im pozałóż tak:

niech się po dwóch chycą w bok;

odmów pacierz, ale wspak.

Ja muzykę zacznę sam,

tęgo gram, tęgo gram:

będą tańczyć cały rok.

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

JASIEK

(który był uczynił wszystką rzecz)

Już ni majom kos.

CHOCHOŁ

Rozśmiej im się w nos.

JASIEK

Już ich odszedł Smęt.

CHOCHOŁ

Już nie mają pęt.

JASIEK

Chwytajom sie w tan.

CHOCHOŁ

Już nie czują ran.

JASIEK

Zniknoł czar!

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

CHOCHOŁ

To drugi CZAR!

JASIEK

(jest teraz kontent a dziwuje się)

Tyle par, tyle par!

CHOCHOŁ

Tańcuje, tańczy cała szopka,

a cyś to ty za parobka?

JASIEK

(z ręką do czoła, jakby se chciał na ucho nasunąć czapki)

Kajsi mi sie zbyła copka -

przeciem družba, przeciem družba,

a družbie to w copce służba.

CHOCHOŁ

(w takt się chyla a przygrywa)

Miałeś, chamie, złoty róg,

miałeś, chamie, czapkę z piór:

czapkę wicher niesie,

róg huka po lesie,

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

ostał ci sie ino sznur,

ostał ci sie ino sznur.

(Kogut pieje).

JASIEK

(jakby tknięty przytomniejąc)

Jezu! Jezu! zapioł kur! - -

Hej, hej, bracia, chycie koni!

chycie broni, chycie broni!!

Czeka was WAWELSKI DWÓR!!!

CHOCHOŁ

(w takt się chyla a przygrywa)

Ostał ci sie ino sznur.

Miałeś, chamie, złoty róg.

JASIEK

(aże ochryły od krzyku)

Chycie broni, chycie koni!!!

(A za dziwnym dźwiękiem weselnej muzyki wodzą się liczne, przeliczne pary, w tan powolny, poważny, spokojny, pogodny, półcichy - że ledwo szumią spodnice sztywno krochmalne, szeleszczą długie wstęgi i stroiki ze świecidełek podzwaniają - głucho tupocą buty ciężkie - taniec ich tłumny, że zwartym kołem stół okrążają, ocierając o się w ścisku, natłoczeni).

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

JASIEK

Nic nie słysom, nic nie słysom,

ino granie, ino granie,

jakieś ich chyciło spanie...?!

(Dech mu zapiera Rozpacz, a przestach i groza obejmują go martwotą; słania się, chyla ku ziemi, potrącany przez zbity krąg taneczników, który daremno chciał rozerwać; - a za głuchym dźwiękiem wodzą się sztywno pary taneczne we wieniec uroczysty, powolny, pogodny - zwartym kołem, weselnym -)

(Kogut pieje).

JASIEK

(nieprzytomny)

Pieje kur; ha, pieje kur...

CHOCHOŁ

(nieustawną muzyką przemożny)

Miałeś, chamie, złoty róg...

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl